

# WSPOMNIENIA Z KIRGIZJI

## ZBECZESZCZONA CZEŚĆ KOŚCIOŁA

Ksiądz Mikołaj Messmer jezuita i Biskup z Biszkeku przyjął święcenia w 1989 roku. Prałat zna go jako ministranta i kleryka. To był bardzo ułożony chłopiec.

Aby dostać zezwolenie na wstąpienie do seminarium w 1985-m roku musiał rok wcześniej przyjechać do Kirgizji, zameldować się, otrzymać pracę a także chodzić do miejscowego kościoła, by sobie zasłużyć rekomendacje wyznaniowca.

Jego brat Otto za rada księdza Albinasa Dumblauskasa w tym samym czasie przeniósł się wedle tego samego schematu do Astany i wkrótce obaj byli klerykami. Rodzeni bracia reprezentowali dwie różne republiki i dwie oddalone od siebie o 2000 km parafie. Te same parafie po zakończeniu studiów wedle sowieckich zwyczajów miały prawo, by zabrać ich do siebie jako księży.

Wstępowali jako tajni jezuici, bo ksiądz Albinas nie dawał swego błogosławieństwa na inną niż zakonna drogę. Formacja obu braci była w warunkach podziemia nikła toteż pod koniec lat 90-tych powtórzyli nowicjat i odbyli dodatkowe studia zdaje się w Szwajcarii a w roku 2003-m o ile dobrze pamiętam mieli śluby wieczyste w Nowosybirsku.

Ksiądz prałat Świdnicki opowiedział mi ciekawe spostrzeżenie co do Mikołaja. Podobno gdy miał w Duszanbe praktykę klerycką robił wymowki prałatowi, że jego częste odwiedziny u protestantów zbeczeszczą dobre imię kościoła katolickiego. Byłem klerykiem w podobnej epoce i zdaje mi się, że nigdy bym się nie zdobył na tak miażdżącą krytykę przełożonego. Myślę, że Mikołaj potrzebował dużej śmiałości, by wypowiedzieć takie słowa. Z drugiej strony prałat wykazał dużo pokory skoro taki tekst zapamiętał i nie ukarał kleryka za śmiałe słowa.

Wieloletnim proboszczem w Biszkeku był wielokroć wspominany przez Prałata Świdnickiego prałat Keller i on również był podobnie kategoryczny. Ma więc Kirgizja pewne tradycje surowości obyczajów w kościele.

Purytanizm jest cechą bardzo wyróżniającą pochodzących z Karagandy kapłanów i siostr. Słuchając opowieści prałata Świdnickiego uświadomiłem sobie w obliczu ostatnich tragicznych wydarzeń w Osz i Dżalalabadzie, że ja tak naprawdę nic nie wiem o Kirgizji, choć mieszkam niespełna 350 km od miasta, w którym się odbywała tragedia. Powiadają, że nadal. Się odbywa. Tak więc te zdarzenia i wizyta prałata stały się natchnieniem do przemyśleń i poszukiwań. Oto ich rezultat.

### **1. Sogdiana**

Wypytywałem prałata o daleką historię Kirgizji ale ponieważ nie jest to jego hobby musiałem sięgnąć do Internetu. Było tam niemało zaskakujących informacji.

Oto co tam znalazłem.

Na terenie Kirgizji archeolog Jemusaliev odszukał wiele śladów zamieszkiwania Neandertalczyków. Po nich przybywało tu wiele innych ludów.

Jakiś czas tereny te stanowiły część Sogdiany i obywatele tego kraju wyznawali podobnie jak Persowie Zoroastryzm. W schyłkowym okresie funkcjonowania swego państwa Sogdyjczycy przyjęli Nestorianizm.

Najstarsze znane miasta kirgiskie to Uzgen i Balasagun.

Powstały one w czasie panowania protouzbeckiego chanatu Karachanidów.

### **2. Manichejczycy i Nestorianie**

Manichejczycy i Nestorianie przybyli w te okolice na skutek nacisku jaki wywierano na nich w Bizancjum. W Azji Środkowej czuli się bezpiecznie i mogli nie tylko wyznawać swoje poglądy ale także zwłaszcza Nestorianie mogli je głosić. Zarówno Mongołowie, Ujgurzy jak i Chińczycy sprzyjali Nestorianom. W Polowie 8-go wieku Nestorianie zostali oficjalnie uznani w Chinach. Zachowały się opowieści o tym, że żołnierze z Bizancjum prowadzącego wojny na Wschodzie byli zaintrygowani gdy dostrzegli na czołach podbitych ludów pochodzenia tureckiego wytatuowane krzyże. W Czujskiej dolinie zachowała się mogiła Ormiańskiego biskupa.

### **3. Dżungarowie i Ojraci**

Kirgizja długie lata znajdowała się pod panowaniem Mongołów. Przez te tereny podróżował Marco Polo oraz franciszkańska misja Plano de Carpino w 14-m wieku. O Kirgizach jako takich na terenie dzisiejszej Republiki można mówić dopiero w 18 wieku kiedy to część Mongołów Dżungarow tzw. Ojraci lub Kałmucy zaczęli się przesuwać na Zachód i zmusili do samoobrony pewne pomniejsze plemiona jakie stały im na drodze. Wśród nich byli również Kirgizi, którzy zamieszkiwali pierwotnie tereny nad Irtyszem i w gorach Sajanach. W wielu bitwach z Kałmukami - Ojratami ich sprzymierzeńcami byli Kazachowie co miało ogromny wpływ na język Kirgizow. Ostatecznie po tzw. Dżungarskiej wojnie w 1723 Kirgizi osiedli na swych dzisiejszych terytoriach. W 1825 roku powstają miasta Tokmak i Piszkek, dzisiejsza stolica. Prałat mi mówił, że to piękny widok taka kotlina pośród gor.

### **4. Chanat Kokandzki**

Długi czas po przybyciu na obecne tereny Kirgizi musieli przyjąć hegemonie Uzbekow zarządzających chanatem Kokandzkim. W latach 1855-1863 probowali wyzwolić się z tej zależności. Dopiero jednak w 1876-m roku przyłączono ich na ich własną prośbę do tzw. Siedmiorzeczca ze stolicą w kazachskim mieście Wierny dzisiejsza Ałmaty. Tym samym popadli w uzależnienie od Rosji. Zakończyła się epoka feudalna, zaczęła się epoka rusyfikacji.

### **5. Siedmiorzeczce**

W tym czasie do Kirgizji trafiają zesłańcy z Polski szczególnie w mieście Osz było ich wielu. Sporadycznie odwiedzają ich kapłani z Taszkientu. W czasach najnowszych prócz Polakow na zsyłkę do Kirgizji trafiają masowo Niemcy, Litwini i Ukraińcy grekokatolickiego wyznania. Niemało jest również zesłańców pochodzenia koreańskiego, którzy podobnie jak wyżej wymienieni garna się do chrześcijaństwa.

### **6. Czasy sowieckie**

Komuniści jakiś czas walczyli ze zwolennikami niepodległości. Najpierw przyłączyli Kirgizję do Turkiestańskiej Sowieckiej Republiki ze stolicą w Taszkencie a następnie w 1925 roku ogłosili samodzielną Sowiecką Republikę Kirgizji. W latach wojennych w Dżalalabadzie stały wojska z Armii Andersa a pośród

nich działał grupa kapelanów wojskowych. Największe skupiska katolików były jednak tam gdzie zjawiali się Niemcy. Mieli oni dużą diasporę w Luksemburgu Tokmoku, Kancie, Dżalalabadzie, Oktiabrskom, Suzaku i oczywiście w Biszkeku który się wtedy nazywał Frunze.

W latach 50-tych zamieszkał tu Litwin ksiądz Szyszkiewicz, którego na skutek buntu katolików posadzono na 2 lata do więzienia w mieście Osz.

Niemieckiemu zesłańcowi księdzu Michałowi Kellerowi udało się pod koniec lat 60-tych zarejestrować parafie w Biszkeku i wybudować kościół na ulicy Wasiliewa 197. Parafia obsługiwała tysiące Niemców rozrzuconych po całej republice. Z czasem Niemcy zaczęli powracać na ojczyznę przodków i niemieckie nabożeństwa zastąpił w liturgii język rosyjski. Dokonało się to głównie za czasów ukraińskiego zakonnika Bogdana, który długie lata był wikariuszem a od 1983 do 1989-go samodzielnym proboszczem.

centrum katolicyzmu w sowieckiej Azji.

## **7. Niepodległość**

W 1989 do Biszkeku przyjechał na stałe do Kirgizji neoprezbiter Mikołaj Messmer.

W 1997 na jego miejsce przybył jezuita Aleksander Kahn w randze Ordynariusza, bo status kościoła w Kirgizji podniesiono do rangi Missio Sui Iuris. Watykan dał Kirgizji autonomię w ramach kościoła oddzielając od Apostolskiej Administratury w Karagandzie, do której Kirgizja należała 6 lat.

W 2006 papież ustanowił w Kirgizji Administraturę Apostolską, na biskupa powołano do Biszkeku Mikołaja Messmera.

Po kilkuletniej pracy w Nowosybirsku ksiądz Mikołaj powrócił do domu.

## **8. Antoni Romme - azerski proboszcz**

Aktualnym proboszczem w Biszkeku jest wieczny wędrowiec ksiądz Antoni Romme. Kapłan ten był kiedyś jezuitą. Pracował w wielu parafiach na Syberii w Omsku, w Kujbyszewie i w Swierdłowsku. Jego tato był z pochodzenia Azerbejdżaninem a mama Niemką. Ona samotnie wychowywała dziecko i choć powierzchowność ma wyraźnie egzotyczną turecką, to wiarę przejął od mamy.

Ma też duży talent muzyczny i aktorski. Tym talentem dzielił się z młodzieżą wszystkich syberyjskich parafii, w których poprzednio pracował.

## **9. x. Jerzy - wieczny wędrowiec**

O księdzu Jerzym dowiedziałem się nie tylko od Prałata Świdnickiego. Jak tylko zacząłem pracować w Taszkencie już mnie dochodziły słuchy o tym wędrującym wiecznie kapłanie. Obsługuje on 20-cia punktów duszpasterskich, niektóre po 5-ciu parafian. Jest niestrudzony, dokładnie tak samo jak ksiądz Świdnicki w młodości.

## **10. Ksiądz Aleksander Kann SJ**

Przed rokiem 2006-m przez dobrych kilka lat Ordynariuszem Missio Sui Iris w Biszkeku był jezuita, który przyjechał z Nowosybirska Aleksander Kann.

To wysoki, pogodny i trochę flegmatyczny w sposobie mówienia kapłan. Prosty jak większość karagandyjskich Niemców.

Obecnie Proboszcz w Dżalalabadzie, wkrótce jednak, jak wieść gminna niesie ma

pojechać do Mińska, by od zera organizować nową fundację. Widać traki to już jego los: “praca u podstaw”.

### **11. X. Krzysztof Karolczuk SJ**

W moich wspomnieniach postać ojca Krzysztofa powraca jak refren. To mój młodszy brat w kapłaństwie na którego prymicjach byłem z młodzieżą z Rosji. Głosiłem rekolekcje w jego rodzinnej parafii na przedmieściach Białegostoku, on sam również bywał u mnie nad Donem w Rosji.

Widzieliśmy się ostatnio w Astanie w 2002 roku. Mimo, że jesteśmy sąsiadami reżim wizowy nie ułatwia nam życia i spotkanie tutaj jest na razie niemożliwe. Tym niemniej gdy się dowiedziałem od sióstr Kalkutek, że nie opuścił placówki gdy w Osz i Dżalalabadzie dokonywały się etniczne czystki to zrobiło mi się lekko na sercu. Ponoć ich parafia stała się azylem dla wielu Rosjan i Uzbeków, których Życie było zagrożone.

### **12. Brat Damian Wojciechowski SJ**

Kolejna znana mi postać.

Ksiądz prałat wspominał, że razem odbywali rekolekcje 30-dniowe. Widać z tego, że znają się z 1997-go roku kiedy to ksiądz Józef odbywał rekolekcje w Gdyni.

Brat Damian długo pracował w polskiej TV, potem w TV Kana w Nowosybirsku.

Jest laureatem kilku nagród za film “Przebac mi Sergiuszu”.

Czym konkretnie zajmuje się w Kirgizji nie wiem i ksiądz Józef też nie był w stanie mi powiedzieć. Wiem natomiast, że to on właśnie opracował większość historycznych ciekawostek z historii, które wykorzystałem we wstępnej części opowieści.

Można je odszukać w całości na stroniczce [www.kyrgystan.pl](http://www.kyrgystan.pl) i znaleźć tam kilka ładnych zdjęć kościoła i wspólnoty.

### **13. Biskup Mikołaj Messmer SJ**

Biskup Mikołaj trafił po święceniach do Biszkeku gdzie spędził 4 lata. Potem władze zakonne powierzyły mu formację kleryków w Nowosybirsku. W 1995-m spotkaliśmy się na pielgrzymce w Fatimie.

Jako wykładowca i z czasem rektor Proseminarium spędził w Nowosybirsku 10 lat. W 2006-m wrócił na stare śmieci już w randze hierarchy nowo utworzonej Administratury Apostolskiej.

### **14. Stolica**

Biszkek znam tylko z telewizji, z Internetu a zwłaszcza z opowieści Prałata Świdnickiego. W Kirgizji jako najbardziej demokratycznym kraju działa satelitarny kanał telewizyjny, który produkuje programy po angielsku, rosyjsku, kazachsku i kirgisku.

Dzięki temu kanałowi można się sporo dowiedzieć o życiu tego kraju i całej centralnej Azji. Teksty raczej nie są cenzurowane. Wydarzenia z Osz i Dżalalabadu pokazywane były na bieżąco. Coś takiego nie jest do pomyślenia ani w Uzbekistanie ani w Turkmenii, co najwyżej w Kazachstanie ale również w sposób okrojony i bardzo ostrożny.

Dzięki temu kanałowi często widzę sceny z placu głównego i dyżurujących na nim

przy ogromnym sztandarze dwu żołnierzy. Za ich plecami budynek parlamentu, w którym niedawno ogłoszono nową konstytucję i przejście do ustroju parlamentarnego. Gdy chodzi o opowieści księdza Jozefa to jedna z ciekawszych dotyczyła jego ostatniej podróży z Fergany na Syberie.

Podobno udał się przez Andidżan, Korasuv i Osz, bo na mapie wydawało się blisko. To co jednak można było przeskoczyć za dzień sądząc po kilometrażu musiał prałat pokonywać trzy doby. Śmiały człowiek trzeba przyznać.

Stolica dawniej nazywała się Frunze na cześć pewnego komunisty.

Położona jest w pięknej niecce tak, że zewsząd widać wysokie góry.

Parafia a jednocześnie mini katedra jest na przedmieściu w dzielnicy małych domków jednorodzinnych.

Aby kościółek był choć troszkę większy ks. Keller dobudował drugie Pietro z balkonami i gdy jest dużo ludzi to mogą z balkonu uczestniczyć w nabożeństwie.

## 8. Siostry

Na ile mi wiadomo w Kirgizji (wedle informacji podanej przez brata Damiana) pracuje kilka sióstr Franciszkanek, które prowadzą społeczne centrum Pro Homine.

Od wielu lat mają również zaproszenie do Dżalalabadu siostry Matki Teresy z Kalkuty. Rok temu siostra Maja "przełożona prowincjalna" z Taszkientu jeździła obejrzeć miasto, by ocenić potrzeby i możliwości otwarcia tam wspólnoty.

Ostatnie wydarzenia w Kirgizji na ile zrozumiałem nie zniechęcają naszych Kalkutek, na odwrot z całego serca chciałyby się włączyć w akcje pomocy dla uchodźców.

Przyjacioł poznaje się w biedzie. Jeśli kościół katolicki chce nadal. Uchodzić za przyjaciela sierot i ubogich to niewątpliwie powinien powiedzieć swe słowo w sprawie Kirgizji, owszem tydzień temu Benedykt 16 wypowiedział się na audiencji ogólnej z troską o tym kraju a Jezuici jak już wspomniałem przyjęli pokrzywdzonych pod swój dach.

## 9. Wielcy ludzie

Kirgizja jest bardzo młodym krajem na tyle, że trudno mówić o jakiejś głębokiej historii i wielkich ludziach. Wiem z lektur, że największym eposem Kirgizów jest opowieść "Manas", w której zawarta jest legenda o 40-tu dziewczętach, czy też plemionach, które stworzyły ten naród. Nie zagłębiałem się nigdy w osiągnięcia tego ludu tym niemniej jeszcze ze szkoły średniej pamiętam nazwisko Czyngiza Ajtmatowa, którego książki były tłumaczone na język polski.

W latach dziewięćdziesiątych Ajtmatow wyjechał za granicę. Był ambasadorem swego kraju w Niemczech. Zmarł w 2008 w wieku 80-ciu lat. Jest autorem kilku znanych powieści o tematyce z pogranicza religii np.. "Szafot".

Inna znana postać to Tokombabajev Szerboto rocznik 1974 zajmuje się psychologią, kinematografią i poezją głównie w języku rosyjskim.

Mukaj Elabajev 1905-43 sowiecki pisarz i tłumacz poetów rosyjskich...

Pośród polityków najbardziej znane nazwiska to Askar Akajev, pierwszy prezydent, Bakijev i Roza Otunbajeva. Ci ludzie to na przemian stronnicy Kirgiskiej północy lub południa, kraj jest mocno podzielony na tradycyjne muzułmańskie południe i świecka proeuropejska północ. Do tej ligi północnej zdaje się należeć Roza Otunbajeva, przy czym jej fascynacja Europą wyraża się głównie w apelach do Rosji o wsparcie. Z racji braku surowców naturalnych Kirgizja jest krajem bardzo biednym i łatwo popada w uzależnienie od tego czy innego państwa. Z jednej strony są tu usunięte z Uzbekistanu

amerykańskie bazy wojskowe, które dają jakiś dochód do budżetu państwa, z drugiej strony piękne krajobrazy nad jeziorem Issyk-Kul czynią ten kraj rajem dla turystów. Słyszałem wypowiedź pewnego polityka kirgiskiego na temat planowanego zniesienia wiz wobec obywateli krajów europejskich.

Kraj jest najbardziej demokratyczną republiką w regionie ale niestety również najbiedniejszy. Demokracja w tym kraju często i szybko przeradza się w anarchię za sprawą państw ościennych, które za pieniądze urządzają krwawe zamieszki etniczne w sobie tylko znanych celach.

Granica z Chinami sprzyja napływowi tanich towarów i produktów z tego imperium ale osłabia wolę tworzenia własnego przemysłu i miejsc pracy. Największym źródłem dochodu dla zwykłych obywateli jest handel i wyjazdy za granicę gasterbeiterów do Rosji i bardziej odległych państw.

Podobnie jak w Tadżykistanie kościół katolicki ma się tu dobrze i władze nie czynią przeszkód w jego działalności. Z ramienia Watykanu Kościołem w Kirgizji opiekuje się nuncjusz z Kazachstanu.

**Ks. Jarosław Wiśniewski**

[www.orient.to.pl](http://www.orient.to.pl)

**Taszkient 29-ty czerwca 2010**